

Program PiS obiecywał coś innego

6 sierpnia 2019

Jeśli wczytamy się uważnie w program wyborczy PiS z 2014 roku, to znajdziemy tam obietnice dotyczące wprowadzenia wyższego poziomu przejrzystości, zrozumiałości i systemowej spójności w zakresie tworzonego prawa. Środkiem do osiągnięcia tego celu miało być – tu cytuję – „wyeliminowanie nazbyt częstych i pośpiesznie wprowadzanych zmian w obowiązujących ustawach”. Po blisko 4 latach rządów partii Kaczyńskiego można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że rzeczywistość okazała się być kompletnym zaprzeczeniem założeń programowych...

W 2015 roku można było mieć nadzieję, że dojście PiS do władzy realnie wpłynie na transparentność procesu legislacyjnego oraz jakość tworzonego w naszym kraju prawa. Wszak wydawało się, że po akcji Platformy Obywatelskiej z nocną próbą zmiany konstytucji (w zakresie Lasów Państwowych), gorzej to już raczej być nie może.

Tym bardziej, że PiS przedstawił bardzo atrakcyjnie wyglądający program dotyczący usprawniania procesu tworzonego w Polsce prawa. Jego głównymi założeniami były m.in.:

- Poprawa formalnej jakości prawa stanowionego przez parlament i przygotowywanego przez rząd.
- Wyeliminowanie nazbyt częstych i pośpiesznie wprowadzanych zmian w obowiązujących ustawach.
- Wyższa jakość strategicznej oceny skutków regulacji.

Chodziło o zapewnienie wyższego poziomu przejrzystości, zrozumiałości i systemowej spójności tworzonych przepisów. Politycy partii Kaczyńskiego zapewniali, że tworzenie prawa nie może być ekspresowym, interwencyjnym reagowaniem na

bieżące zdarzenia. Nie może dochodzić do sytuacji, gdy nowelizacja danej ustawy goni nowelizację albo nakłada się w czasie na parlamentarny proces uchwalania nowej ustawy dotyczącej tej samej materii.

Po blisko 4 latach rządów PiS z całą stanowczością mogę powiedzieć, że to przed czym ekipa Kaczyńskiego jeszcze w 2015 roku przestrzegała, w 2019 roku stało się w ich wykonaniu fatalnie wyglądającą normą. Wielokrotne nowelizowanie dopiero co uchwalonego prawa, forsowanie ustaw w trybie poselskim (bez konieczności odbycia konsultacji społecznych), nocne posiedzenia Sejmu i Senatu, na których dochodziło do masowego przyjmowania dziesiątek nowych aktów prawnych (nieraz potrzebnych dla doraźnej walki politycznej). Byle szybko. Byle po naszej myśli. Bez zasięgnięcia opinii u ekspertów.

Wszystkie patologie legislatury za czasów PO-PSL, zostały pogłębione za rządów PiS. Wyłaniający się z tego obraz niestety nie nastroja optymizmem. PiS nie przyczynił się do poprawy jakości tworzonego w Polsce prawa. Nie wpłynął również na transparentność procesu legislacyjnego. Skoro nie udało się naprawić sytuacji za rządów Jarosława Kaczyńskiego, to dlaczego miałoby się to udać za Grzegorza Schetyny, Donalda Tuska czy Roberta Biedronia? A może – zapytam naiwnie – rzeczywiście potrzebujemy kompletnie nowych elit?

Na podstawie PDF programu partii: [Pis.org.pl](https://pis.org.pl)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](https://niewygodne.info.pl)